

Julisław Łukomski

Problem ewolucjonizmu

Collectanea Theologica 41/2, 53-68

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JULISŁAW ŁUKOMSKI, KIELCE

PROBLEM EWOLUCJONIZMU

Filozoficzne aspekty ewolucjonizmu

Ewolucjonizm jest terminem wieloznacznym. Wydaje się, że treść tego pojęcia jest w szczególny sposób zależna od stanowiska filozoficznego uczonych, jak również od teorii tłumaczących mechanizmy rozwoju istot żywych. Dlatego trudno jest podać jedną, wyczerpującą definicję ewolucjonizmu.

Różne określenia ewolucjonizmu

1. Ewolucjonizm jest teorią przekształcania się organizmów w historii rodowej w kierunku coraz lepszego przystosowania się do środowiska i w związku z tym jest teorią powstawania nowych gatunków ¹.

2. Ewolucjonizm jest szeroką interpretacją historyczną świata; jawi się jako tendencja (*un esprit*), metoda, której nie można identyfikować z jakąkolwiek teorią usiłującą wyjaśnić fakt zmienności żywych istot, na którym opiera się ta tendencja ². Tendencja czyli idea ewolucji stała się jedną z zasadniczych podwalin metody naukowej, stała się rodzajem nałogu myślowego tak, że trudno jest dziś myśleć inaczej jak ewolucyjnie ³. Należy jednak pamiętać o granicach zastosowania tej metody. Wielu uczonych sądzi, iż jest utopią usiłować wyjaśnić ewolucję w konkretnych szczegółowych wypadkach ⁴.

3. Ewolucjonizm jest pewnym rodzajem dogmatu, prawdą *a priori*, którą wlewa się młodym umysłom jako abc przyrody i poza którą w nauce i w filozofii nauki nie ma ratunku ⁵.

¹ Por. Encyklopedia popularna, Warszawa 1962, 270.

² Por. L. E. Otis, *La doctrine de l'évolution*, t. I, Montreal 1950, 44.

³ Por. J. Dembowski, *O istocie ewolucji*, Warszawa 1924, 5—6.

⁴ Por. L. E. Otis, *dz. cyt.*, 62.

⁵ Por. L. Bounoure, *Déterminisme et finalité double loi de la vie*, Paris br. w., 48.

4. Ewolucjonizm w swej istocie nie jest hipotezą, nie jest darwinizmem, lamarckizmem, mechanizmem, witalizmem, mono- lub polifiletyzmem. Jest on wyrażeniem szczegółowym (*L'expression particulière*) zaaplikowanym do wypadku życia, do prawa, które warunkuje całe nasze poznanie zmysłowych przedmiotów: nic nie można pojąć w dziedzinie materii jak tylko za pośrednictwem serii i całości⁶.

5. Istota ewolucjonizmu polega na fakcie fizycznej więzi pochodzenia czyli rodzicielstwa istot żyjących. Fakty bowiem weryfikują teorię przyrodniczą⁷. Jest to opinia Teilhard de Chardin.

6. Ewolucjonizm jest filozoficzną, monistyczną interpretacją przyrodniczej teorii ewolucji, będącej hipotetycznym objaśnieniem powstawania form organicznych⁸.

Wydaje się, że wszystkie powyższe określenia dadzą się sprawdzić do trzech zasadniczych: ewolucjonizmu jako metody badań biologicznych, ewolucjonizmu jako interpretacji historycznej oraz ewolucjonizmu jako filozoficznej interpretacji przyrodniczej teorii rozwoju istot żywych. Należy jeszcze zaznaczyć, że bardzo często ewolucjonizm jest utożsamiany z transformizmem⁹, zwłaszcza w literaturze francuskiej. Istnieje jednak opinia przeciwna utożsamianiu, zalecająca używanie wyrazu transformizm. Ten bowiem nic nie przesądza, a wyraża to, co jest najistotniejsze, t.j. zmienność organizmów. Fakt zmienności nie przesądza, w jakim kierunku ona nastąpi. Właściwe wyświetlenie kierunku zmienności organizmów, odтворzenie całkowitej historii świata istot żywych i wyjaśnienie mechanizmów ich rozwoju jest przedmiotem wszelkiej teorii ewolucyjnej¹⁰. Ewolucjonizm więc w przeciwieństwie do transformizmu mieści w sobie ideę postępu i kierunkowości rozwoju. Tych rozróżnień wydaje się nie przyjmować L. Cuénot. Sądzi on, podobnie jak większość współczesnych, że transformizm w ścisłym sensie jest aplikacją do bytów żyjących ogólniejszej teorii ewolucjonizmu¹¹.

Należy zauważyć, że niektórzy wyznawcy światopoglądu monistycznego unikają rozróżnienia między ewolucjonizmem przyrodniczym a jego interpretacją filozoficzną¹², jak również między ewolucjonizmem a teoriami tłumaczącymi mechanizmy komplikacji kierunkowej, które stanowiły dla badaczy i wciąż będą stanowiły problem¹³.

⁶ Por. L. E. Otis, dz. cyt., 52.

⁷ Por. tamże, 37.

⁸ Por. K. Lutosławski, *Teoria ewolucji w oświetleniu chrześcijańskim*, Warszawa 1909, 3—5.

⁹ Por. L. E. Otis, dz. cyt., 46, 48.

¹⁰ Por. J. Dembowski, dz. cyt., 66, 143, 144.

¹¹ Por. L. E. Otis, dz. cyt., 37.

¹² Por. K. Lutosławski, dz. cyt., 15.

¹³ Por. L. E. Otis, dz. cyt., 43.

Aspekty ewolucjonizmu

Powyższe dane pozwalają stwierdzić, że problem ewolucjonizmu posiada trzy różne aspekty: przyrodniczy, filozoficzny i teologiczny¹⁴. Ten ostatni ujmuje zmienne byty materialne w relacji zależności w istnieniu i działaniu od pierwszego Bytu. Wszystkie wymienione aspekty są ściśle ze sobą powiązane, a nawet poplątane. Zacieranie różnic pomiędzy nimi prowadzi do nieporozumień i błędów metodologicznych. Celem uniknięcia tych błędów należy ustalić zakres poszczególnych aspektów, kierując się regułą wzajemnego uzupełniania się, nie zaś zasadą konkordyzmu lub antagonizmu¹⁵. Przyrodniczy aspekt ewolucjonizmu najogólniej oznacza badanie procesów ortogenetycznych czyli historycznego procesu rozwoju istot żywych jako zjawiska czasowo-przestrzennego pod kątem widzenia *jak*, a nie w aspekcie *dłaczego*, ponieważ ten kąt widzenia jest właściwy badaniom filozoficznym¹⁶.

„Nauka może nam wiele wytłumaczyć w świecie; może kiedyś wytłumaczy nam nawet wszystko, czym jest świat zjawisk. Ale dlaczego cokolwiek w ogóle jest, czyli istnieje, nauka nie wie, i właśnie dlatego, że nawet nie może postawić tego pytania”¹⁷. „Nauki szczegółowe badają rozmaite przedmioty (dokładniej: klasy lub rodzaje przedmiotów) w ich budowie, przejawach, badają warunki ich występowania i związki (m.in. przyczynowe), w jakie są one uwikłane z innymi przedmiotami. Pozostają pytania dotyczące istnienia i istoty badanych przedmiotów: co to znaczy, że przedmioty „istnieją”, czy istnieją lub mogą istnieć przedmioty innych kategorii niż te, które nas otaczają i dane nam są w doświadczeniu? czy ogół przedmiotów istniejących jest czymś racjonalnym, posiada jakiś sens lub cel? czy i w jakim sensie można mówić o istocie (o tym, co istotne dla) przedmiotów? czy zachodzą jakieś konieczności w obrębie tego, co istnieje? co jest ostateczną racją, przyczyną istnienia przedmiotów? itd.”¹⁸.

Filozoficzna interpretacja faktu ewolucji

Filozoficzna interpretacja faktu ewolucji, jakakolwiek ona będzie, nie ma wpływu na wartość przyrodniczych dowodów, ponieważ podlegają one zasadom metodologicznym danej przyrodniczej nauki.

¹⁴ Por. L. M. Régis, *Quelques reflexions philosophiques sur la science de l'évolution*, w: *Evolution. Its science and doctrine*. Toronto 1960, 150. Por. także J. Rostand, *Przyszłość biologii*, w: *Życie i człowiek*, t. 8. *Człowiek przyszłości*, Warszawa 1969, 7.

¹⁵ Por. L. M. Régis, dz. cyt., 150.

¹⁶ Por. *tamże*, 160.

¹⁷ E. Gilson, *Bóg i filozofia*, Warszawa 1961, 119.

¹⁸ A. Stępień, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków, 196, 26.

I odwrotnie badania w aspekcie *jak* nie mogą odpowiedzieć na pytanie *dłaczego*. To ostatnie stanowi problem metafizyczny.

Pytania postawione na gruncie metafizyki są pytaniami o przyczyny dalsze, ostateczne. Odpowiedź na te pytania jest poszerzeniem wąskiego, specjalistycznego, ściśle przyrodniczego zakresu ewolucjonizmu o interpretację w świetle ostatecznych przyczyn, w zakresie danej metafizyki. Wówczas ewolucjonizm staje się doktryną bardziej ogólną.

Zgodnie z powyższym w teorii ewolucji twórczej Bergsona na pytanie *dłaczego* odpowiada się, iż nieustanny rozwój jest właściwością przyrody, której pierwotną postacią są przedmioty żywe, a nie martwe. Rozwój nie przebiega tak, jak sobie wyobrażali ewolucjoniści: nie jest mechaniczny, lecz samorzutny, twórczy. Widoczne jest to zwłaszcza w przyrodzie organicznej, wytwarzającej coraz to nowe formy. Jest ona ciągłym tworzeniem. Rozwoju organicznego nie tłumaczą ani siły zewnętrzne (mechanizm), ani też cel przyrody (finalizm). Rozwój jest nieodłączny od istot organicznych, wypływa po prostu z ich wewnętrznych sił, z ich pędu życiowego (*élan vital*)¹⁹.

Poszerzając zakres ewolucjonizmu przyrodniczego o filozoficzną interpretację można go odnieść nie tylko do pierwotnej postaci przyrody czyli żywych przedmiotów, ale do całego wszechświata²⁰. Tak ewolucjonizm Spencera wyraża się w poglądzie, że cały wszechświat we wszystkich swoich częściach podlega rozwojowi, że rozwój jest powszechnym prawem świata. Przemiany rzeczy dokonują się stale i stopniowo, oraz w jednym kierunku. Punktem zaś wyjścia ewolucjonizmu M. Spencera jest biologia.

Jeszcze bardziej ogólnym od dotychczas wymienionych wydaje się być ewolucjonizm metafizyczny G.W.F. Hegla polegający na mniemaniu, że byt musi być zmienny w swej istocie, gdyż inaczej nie mógłby wyłonić z siebie tej mnogości postaci, jaka go cechuje. Wbrew mniemaniu, że to, co absolutne, musi być niezmiennie, jak tego chciała tradycja sięgająca eleatów i Platona, Hegel, stanął po stronie Heraklita i Arystotelesa. Przyjmował, iż natura bytu jest ewolucyjna, ponieważ rozwija się nieustannie i wyłania coraz to nowe postacie²¹.

Współczesna filozofia bytu tłumaczy zmienność w przyrodzie samą strukturą bytu²². Filozofia bytu nie jest systemem skrajnego sta-

¹⁹ Por. H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, przeł. F. Znaniecki, 1957, 97.

²⁰ Por. W. Krajewski, *Główne zagadnienia i kierunki filozofii*, cz. 2. *Ontologia*, Warszawa 1960, 124—127.

²¹ Por. G. W. P. Hegel, *Fenomenologia ducha*, przeł. A. Landman, t. I, Warszawa, 1963, 317.

²² Por. S. Kamiński, A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 7.

tyzmu czy też mobilizmu. System ten w zakresie teorii bytu konkretnego wskazuje na zmiany od wewnątrz i na zmienność zewnętrzną. Pierwsze decydują o istnieniu lub nieistnieniu danej rzeczy, drugie o przypadłościowych modyfikacjach zewnętrznych. W konkretnej rzeczy wykrywa się analizą metafizyczną składniki biernie i czynne: istotę złożoną z materii i formy oraz istnienie. Materia jest możliwością w stosunku do formy, która jest aktem. Materia i forma tworzą istotę, która jest możliwością w stosunku do istnienia jako aktu²³.

Materia pierwsza jest sama dla siebie bez treści. Może przyjąć każdą treść i wraz z formą ukonstytuować każdy byt. Tak więc materia jest podstawą ewoluowania świata. I tu jest miejsce na ewolucję²⁴. Materia jest czynnikiem biernym, ale tkwi w niej pęd do przybierania najróżnorodniejszych form. Forma mniej doskonała może ustępować miejsca doskonalszej. W ten sposób można by ułożyć drabinę rozwoju od materii pierwszej do czystego aktu²⁵. Gradacja rozwoju jest możliwa, ponieważ byty przygodne ulegają ciągłym zmianom. Istnieje bowiem zmienność zewnętrzna, o której świadczą niesamodzielne wypadki złożenia z aktu i możliwości oraz zmienność wewnętrzna czyli zmiany substancjonalne.

Przyczyny ewolucyjnego rozwoju

W związku z wyjaśnieniem ewolucji w świetle najgłębszych przyczyn należy zauważyć, że pojęcie przyczyny nie jest jednoznaczne. „Wypaczenie zasady przyczynowości dokonane przez Hume'a i Kanta na terenie filozoficznym znalazło również swój oddźwięk w dziedzinie nauk przyrodniczych, gdzie pojmuje się ją jako wiązadło dynamicznej strony rzeczywistości — jako stałe w określonych warunkach następstwo zjawisk, w którym zjawisko poprzednie nosi miano przyczyny, a zjawisko następstwa — miano skutku. Stałość następstwa zjawisk w określonych warunkach określa się tu także mianem związku koniecznego”²⁶.

Przyrodnicze ujęcie przyczynowości jest ujęciem fenomenalistycznym, które zatrzymuje się na konkretnych zjawiskach interpretowanych powierzchownie. Intelpekt bowiem zatrzymuje się na zewnętrznej powłoce rzeczy ograniczając się do podania przyczyn najbliższych.

Problem przyczyn mocno rysuje się w naukach biologicznych

²³ Por. A. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, Lublin 1959, 49, 51—52, 56.

²⁴ Por. A. Krąpiec, *Aspekty filozoficzne teorii ewolucji*, Znak 12(1960)783.

²⁵ Por. W. Szumowski, *Historia medycyny*, wyd. poprawione pod red. T. Bilikiewicza, Warszawa 1961, 59.

²⁶ A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, 201.

w związku z teoriami tłumaczącymi mechanizmy rozwoju ewolucyjnego. Obecnie szczególnie ostro zaznacza się w zagadnieniu ekstrapolacji tłumaczenia mechanizmów mikroewolucji na procesy makroewolucji. Problem ten jest w centrum dyskusji na temat przyczynowości rozwoju ewolucyjnego gatunków²⁷. Wyróżnia się w tej kwestii dwa stanowiska: 1. Nie ma żadnych przeszkód dla sprowadzenia bez reszty makroewolucji do czynników tłumaczących dyferencjację intraspecyficzną czyli do mikroewolucji. Za tą opinią opowiada się G. Heberer, Th. Dobzhansky, B. Rensch, G. G. Simpson. Stanowisko tych uczonych nie jest wolne od założeń filozoficznych, ponieważ zasadę ewolucji łączą z teorią przyczynowości porządku mechanicznego²⁸. Istnieje również obawa, że ekstrapolacja mechanizmów mikroewolucji na makroewolucję stanowi przenoszenie zasad mikroewolucji w dziedziny metodologicznie niewspółmierne. 2. Nie można dokonywać ekstrapolacji czynników mikroewolucji na całość stawania się ewolucyjnego (*pour la totalité du devenir évolutif*). Za taką opinią opowiadają się geolodzy, zoologowie i paleontologowie: O. Schindewolf, K. Beurlen, P. Grassé, W. Marinelli, R. Woltereck, A. Remane²⁹.

Zgodnie z przyrodniczym ujęciem zasady przyczynowości przyrodnicy opowiadają się najczęściej za determinizmem, mechanicyzmem i oscylują wokół trzech biegunów. Na skrajnym biegunie determinizmu ektogenicznego spotyka się doktryny mechanicystyczne, uznające bezpośredni wpływ środowiska (Nägeli, O. Hertwig). Ewolucjoniści przyjmujący jako założenie filozoficzne materializm dialektyczny twierdzą, że motorem ewolucji jest łączność organizmu z zewnętrznymi warunkami, t.j. iż rozwój materii żywej dokonuje się dzięki jedności i walce przeciwieństw między organizmem i jego środowiskiem³⁰. Na biegunie determinizmu endogenicznego znajduje się doktryna predeterminacji ortogenicznej wielkich linii ewolucji przez nieznanne czynniki wewnętrzne (Emery, intrakauzalizm Nusbauma³¹, O. Schindewolf, K. Beurlen). Na biegunie stawania się ektogenetycznego przez przypadek znajdują się przedstawiciele neodarwinizmu (B. Rensch, G. Heberer, G. S. Simpson)³².

²⁷ Por. J. M. Kaëlin, *Evolution et évolutionnisme*, w: *Qu'est-ce que la vie? Semaine des Intellectuels Catholiques 6 au 12 novembre 1957*, Paris br. w., 58.

²⁸ Por. tamże, 58—59.

²⁹ Por. tamże, 59.

³⁰ Por. K. Petrusiewicz, *Witalizm i mechanizm a idea ewolucji*, w: *Przyrodnicze podstawy poglądu na świat*, Warszawa 1951, 182.

³¹ Por. tamże.

³² Por. J. M. Kaëlin, dz. cyt., 57.

Filozoficzny i naukowy charakter wiedzy o ewolucji

Powyższe opinie na temat przyczyn ewolucji nie posiadają wyłącznie charakteru naukowego, ale częściowo są inspirowane przez różne stanowiska filozoficzne, warunkujące taką czy inną interpretację przyrody³³. Filozoficzny i naukowy charakter wiedzy są silnie powiązane i poplątane³⁴. Doskonałym przykładem dla tego powiązania jest historyczny rozwój atomizmu, który pierwotnie był doktryną filozoficzną, a dziś ma również bardzo bogaty aspekt naukowy. Również historia teorii o powstaniu i rozwoju życia zawiera to zażebanie się elementów filozoficznych i czysto przyrodniczych. Obecnie teoretycy biologii w naszym kraju najczęściej w tłumaczeniu genezy i rozwoju życia odwołują się do teorii przypadku i zasad dialektyki. Uчени Zachodu licząc się z faktem indeterminizmu zjawisk w świecie fizyki i chemii, często wypowiadają odmienne opinie. P. Lecomte du Noüy sądzi, że opinia, iż życie powstało przez przypadek na drodze fizykochemicznych przemian jest nonsensem, ponieważ prawdopodobieństwo musiałoby wynosić zero³⁵.

Należy zauważyć, że wszystkie teorie przyrodnicze o powstaniu życia mówią właściwie o warunkach, w jakich pojawiło się lub pojawi się życie (synteza życia), ale to jeszcze nie rozwiązuje zagadnienia właściwych, proporcjonalnych przyczyn powstawania nowej rzeczywistości, zwanej życiem³⁶. Problem przyczynowości wymaga w tym wypadku podejścia ontologicznego. Chodzi o to, by intelekt w danych konkretnych ujętych zmysłami dostrzegł cechy powszechne, konieczne, bytowe. Ujęcie przyczynowości na płaszczyźnie ontologicznej pozwala na zetknięcie intelektu z rzeczywistym bytowaniem i wyraża prawdę, że jeden byt powstaje z drugiego oraz prawdę o zależności rzeczy powstającej od swego źródła.

W pojęciu przyczyny mieści się zawsze jakieś „źródło”, jakiś „początek bytowania. Przyczyna w ścisłym sensie jest takim początkiem, od którego coś pochodzi realnie i jest odeń zależne w bytowaniu³⁷. W praktyce czasem trudno odróżnić przyczynę od jej nieodzownych warunków. Z tej racji naukowcy popełniają dość często błąd metodologiczny, gdy o stanach bytowych opisywanych przez

³³ Por. A. G. van Melsen, *Philosophical aspects of evolution*, w: *Symposium on evolution held at Duguesne University, April 4, 1959, in commemoration of the centenary of Charles Darwin's The origin of species*, Pittsburgh P.A. 1959, 63.

³⁴ Por. tamże, 76.

³⁵ Por. P. Lecomte du Noüy, *L'homme et sa destinée*, New York 111. Por. także L. M. Régis, dz. cyt., 160.

³⁶ Por. A. Krąpiec, *Aspekty filozoficzne teorii ewolucji*, art. cyt., 794—795.

³⁷ Por. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, dz. cyt., 203.

siebie procesów materialnych twierdzą, że np. główną i ostateczną przyczyną rozwoju ewolucyjnego jest dobór naturalny lub że dostateczną racją życia jest sam układ odpowiednich cząstek materii. Przyrodnicy w zakresie metod przyrodniczych mogą twierdzić tylko tyle, że przy odpowiednim układzie cząsteczek materii nieorganicznej pojawia się życie i dokonują się zjawiska ewolucyjnego rozwoju, gdy zaistnieją odpowiednie warunki w środowisku wewnętrznym i zewnętrznym danego organizmu. Niestety, wiele teorii przyrodniczych wskazując nieodzowne warunki danej przyczyny mówi o nich jak o proporcjonalnych przyczynach.

Mechanizm i witalizm

Omówienie zasady przyczynowości na płaszczyźnie ontologicznej pozwala zrozumieć historyczny spór pomiędzy mechanistami i witalistami o to, czy wszystkie, czy nie wszystkie zjawiska życia mogą być wyjaśnione czynnikami fizyko-chemicznymi. Odpowiedź na to pytanie zakłada zajęcie jakiegoś stanowiska filozoficznego. Można więc odwoływać się do przypadku jako werbalnej formuły³⁸ i wiecznie w ruchu trwającej materii twierdząc, że wszystkie objawy życia dadzą się wyjaśnić w zakresie fizyki i chemii. Takie stanowisko nie mieści się w zakresie rozwiązań filozofii bytu, ponieważ wskazując przyczyny najbliższe oraz procesy warunkujące zjawiska biologiczne utożsamia je z właściwymi przyczynami.

Przeciw mechanicystycznym poglądom występuje również materializm dialektyczny. Trzeba pamiętać, że „procesy fizyczne i chemiczne warunkują zjawiska biologiczne... Ale nie wolno tego rozumieć w tym sensie, że prawa rządzące zjawiskami biologicznymi czy społecznymi można wyjaśnić lub całkowicie zrozumieć poznawszy wszelkie fizyczne lub chemiczne procesy zachodzące podczas zjawiska biologicznego czy społecznego”³⁹. Można poznać wszystkie reakcje chemiczne, zachodzące w mózgu podczas oglądania pięknego obrazu, nie wyjaśni to jednak istoty uczucia, którego się wtedy doznaje. Różne przejawy życia są zjawiskami różnych jakości, na różnych stopniach rozwoju materii. Dlatego nie można tłumaczyć zjawisk jednych jakości przez zjawiska innych jakości. Dialektycy przyznają, że mechanizm często grzeszy przeciwko zasadom dialektyki i stwierdzają, że witaliści bardziej dialektycznie ujmują organizm, ponieważ widzą go jako całość. „Siła życiowa” scala poszczególne komórki, tkanki, systemy w jedną całość.

Mechanizm i witalizm mają wspólne założenie, że w zasadzie

³⁸ Por. L. M. Régis, dz. cyt., 160.

³⁹ K. Petruszewicz, *Mechanizm a witalizm*, art. cyt., 175.

fizyka i chemia zdolne są dać całkowite rozumienie świata nieożywionego⁴⁰. Kłóćą się natomiast w kwestii, czy wymienione nauki mogą wyjaśnić całkowicie świat ożywiony. Wiadomo bowiem, że każda nauka przyrodnicza jest jednoaspektowa, tzn. że przedmiotem jej nie jest świat w całej masie, lecz tylko pewien aspekt tego świata. Witalizm nie myli się, gdy twierdzi, że istnieją tajemnice życia, ale wpada w błąd we wspólnym założeniu z mechanizmem, że nie ma dziedzin niewyjaśnionych w nieożywionej materii. Należy jeszcze przypomnieć, że mechanicystyczny punkt widzenia nie musi być tożsamy z materialistycznym, ani też witalistyczny z teistycznym⁴¹.

Rzeczywisty problem ewolucji z filozoficznego punktu widzenia

Ujęcie zasady przyczynowości na płaszczyźnie ontologicznej oraz zapoznanie się z nauką filozofii bytu o strukturze bytu pozwala niektórym zauważyć, iż rzeczywisty problem ewolucji, z punktu widzenia filozoficznego, dotyczy nie tyle przejścia z jednej formy życia roślinnego czy zwierzęcego do innej, co przejścia z nieożywionej materii do ożywionej oraz z poziomu zwierzęcego do ludzkiego⁴². Powstanie życia i zaistnienie człowieka staje się w szczególności sposobem przedmiotem filozoficznych dociekań, ponieważ nauki przyrodnicze, posługując się teorią ewolucji i metodami o ograniczonych możliwościach, nigdy nie potrafią zweryfikować na drodze eksperymentalnej historycznych faktów: zaistnienia życia i zaistnienia człowieka, ponieważ stanowią one zjawiska niepowtarzalne, jedyne i jako takie nie mogą być potwierdzone przez eksperyment. Należy pamiętać, że obecne formy życia mają swoją biohistorię zapisaną w strukturze biochemicznej plazmy. Również nie znamy dokładnie roli bioczasu w procesach ewolucji⁴³.

Gdyby nawet dokonano sztucznej syntezy życia, należy pamiętać, że nie będzie ono życiem „współczesnym”, ponieważ zabraknie czynnika bio-czasu. Wydaje się, że m.in. dlatego wielu uczonych uważa, iż takie zjawiska jak abiogeneza i makroewolucja, jeśli są możliwe w ogóle, nie należą do normalnego biegu zdarzeń w naturze⁴⁴. Zdając sobie sprawę z ograniczenia możliwości poznawczych nauk

⁴⁰ Por. A. G. van Melsen, dz. cyt., 69. Por. także R. Dalbier, *Le transformisme et la philosophie*, w: *Le transformisme. Les Cahiers de Philosophie de la Nature*, wyd. R. Collin et R. Dalbier, Paris 1927, 182.

⁴¹ Por. G. G. Simpson, *The meaning of evolution*, New York 1951, 135.

⁴² Por. A. G. van Melsen, dz. cyt., 69.

⁴³ Por. tamże, 93, 120. Cenne opracowanie na temat czasu biologicznego opublikował: Sz. W. Słaga, *Koncepcja czasu biologicznego*, Zeszyty Naukowe KUL, 6(1963), nr 1, 61—77.

przyrodniczych, płynącego z samej ich struktury, G. S. Simpson wypowiada pogląd, że początek tego świata i pierwsze przyczyny jego historii są niedostępne dla nauk przyrodniczych i pozostaną dla nich niewyjaśnialne. Simpson podkreśla, że w granicach metodologicznych nauki doświadczalnej nie ma potrzeby postulowania niematerialnej interwencji, która dotyczyłaby pochodzenia życia, człowieka lub jakiejś innej części długiej historii kosmosu. Powstanie świata i problem przyczyn jego historii pozostają niewyjaśnione i niedostępne dla nauki. Tu bowiem ukrywa się Pierwsza Przyczyna, która jest przedmiotem badań teologii i filozofii. Omawiając zagadnienie przystosowań do środowiska podkreśla on, iż możliwe jest, że mechaniczne procesy natury są wykonaniem jakiegoś planu i wskazują pośrednio autora tego planu, ale to zagadnienie leży poza granicami eksperymentalnej nauki⁴⁶. Możliwe jest jakieś kierownicze działanie pierwszej przyczyny, anty-hazardu⁴⁷.

Wielu uczonych skądinąd jest przekonanych, że badając prawa ewolucji poznają prawa Boże. Ewolucja tak się ma do aktu stworzenia, jak przyczyna druga do przyczyny Pierwszej⁴⁸. Idea ewolucji nie jest sprzeczna z ideą stworzenia, lecz przeciwnie ujawnia ona głębię, która pozwala zauważyć, iż koncepcja statyczna dzieła Bożego jest uboga⁴⁹. Wydaje się, iż tę myśl podkreśla K. Darwin: „Według mego zdania, z prawami nadanymi materi przez Stwórcę bardziej się zgadza pogląd, że powstawanie i wymieranie dawniejszych i obecnych mieszkańców ziemi spowodowane zostało przyczynami wtórnymi...”⁵⁰.

Zaistnienie życia i człowieka, który jest jedynie zwierzęciem rozumnym oraz posiada świadomość swego przeznaczenia, nie może być przedmiotem tylko nauk biologicznych, ale jest również problemem filozoficznym⁵¹. Odcinek historii organizmów, z jakim ma do czynienia paleontolog, jest ograniczony. Ogarnia on bowiem pół miliarda lat wstecz, gdy tymczasem istnienie życia na Ziemi było przynajmniej trzykrotnie dłuższe. „Tym samym, badania nad powstaniem życia oraz nad pierwszymi fazami, jego rozwoju wykraczają poza ramy właściwej paleontologii”⁵².

⁴⁴ Por. A. G. van Melsen, dz. cyt., 74.

⁴⁵ Por. G. G. Simpson, dz. cyt., 135.

⁴⁶ Por. M. J. Kaëlin, dz. cyt., 58.

⁴⁷ Por. tamże, 58.

⁴⁸ Por. L. E. Otis, dz. cyt., t. I, 51.

⁴⁹ Por. M. J. Kaëlin, dz. cyt., 66.

⁵⁰ K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, przeł. z ang. S. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa 1955, 514.

⁵¹ Por. J. Huxley, *L'évolution en action*, Paris 1956, 123.

⁵² R. Kozłowski, *Ewolucjonizm a problem paleontologii*, Warszawa 1951, 4.

Ewolucjonizm w szerszym znaczeniu

Wydaje się, że to spotkanie dwóch dziedzin poznania, nauki i filozofii, w jednym przedmiocie dociekań, przy zachowaniu swoistych metodologii, sprawia, że przyrodnicza teoria ewolucji otrzymuje filozoficzną interpretację, staje się doktryną, w której elementy przyrodnicze i filozoficzne są ze sobą ściśle powiązane, a nawet poplątane. Takie konstrukcje myślowe, złożone z elementów poznawczych przyrodniczo-filozoficznych, noszą nazwę ewolucjonizmu w szerszym znaczeniu. Konstrukcje te powstają również na drodze ekstrapolowania pojęć i metod biologicznych w dziedziny niewspółmierne, jak to szczególnie miało miejsce w XIX wieku, w którym notuje się bezprzykładne sukcesy przenoszenia zasad biologicznych w inne dziedziny (socjologia, literatura, kultura, religia), podyktowane tendencjami monistycznymi pozytywizmu oraz uwarunkowane w znacznej mierze przez reakcję przeciw kartezjanizmowi niemieckiej filozofii idealistycznej⁵³. W związku z tym popełniano drugi błąd, łącząc zasadę ewolucji⁵⁴ z teorią przyczynowości tylko porządku mechanicystycznego⁵⁵.

Bardzo liczne wypowiedzi przyrodników zdradzające uprzednie przyjęcie przez nich filozoficznych założeń, w sposób zamierzony lub podświadomie, świadczą o istnieniu ewolucjonistycznych doktryn w szerszym znaczeniu. Mówi się więc, objaśniając procesy ewolucyjnego rozwoju, że wszystkie zjawiska biologiczne odbywają się według najogólniejszych zasad dialektyki⁵⁶; że filozoficzna teoria ewolucji oparta jest często na monizmie i umocniona jest przyrodniczymi hipotezami⁵⁷; że teoria ewolucji z racji problemu pochodzenia życia i człowieka nie jest tylko zagadnieniem przyrodniczym⁵⁸; że metafizyczna teoria całości (obraz świata zdążającego ku coraz większej doskonałości) wydała w dziedzinie biologii R. H a e c k l a⁵⁹; że głębsze ujęcie ewolucji wymaga nie tylko znajomości faktów, ale przede wszystkim zrozumienia obiektywizmu zjawisk przyrody i odczucia całej względności utartych pojęć naukowych⁶⁰. Wprowadza się również finalistyczną interpretację filogenezy⁶¹. Rozróżnia się teistyczną i monistyczną teorię ewolucji⁶², przyrodniczą i filozoficz-

⁵³ Por. J. Kaëlin, *dz. cyt.*, 49.

⁵⁴ Por. H. Terrier, *Le transformisme et la pensée catholique*, Paris 1950, 8.

⁵⁵ Por. M. J. Kaëlin, *dz. cyt.*, 50.

⁵⁶ Por. K. Petrusiewicz, *dz. cyt.*, 174.

⁵⁷ Por. K. Lutosławski, *dz. cyt.*, 5.

⁵⁸ Por. *tamże*, 19.

⁵⁹ Por. J. Dembowski, *dz. cyt.* 12.

⁶⁰ Por. *tamże*, 6.

⁶¹ Por. B. Rutkiewicz, *Indywidualizacja, ewolucja i finalizm biologiczny*, Lublin 1932, 49—50, 67, 69.

⁶² Por. E. Wasmann, *Trzy odczyty o ewolucji*, Warszawa 1910, 34.

na interpretację faktów⁶³. Często zauważa się, jak przyjęta filozoficzna interpretacja dyktuje nieścisły przekład tekstów K. Darwina, celem uniknięcia odwoływania się do Pierwszej Przyczyny⁶⁴.

Różne rodzaje ewolucjonizmu

W zależności od różnych rodzajów założeń oraz filozoficznej interpretacji, która nie ma wpływu na wartość przyrodniczych dowodów na fakt ewolucji⁶⁵, rozróżnia się, dopuszczając się pewnych uproszczeń, różne rodzaje ewolucjonizmu: materialistyczny, spirytualistyczny, pozytywistyczny i realistyczny.

Ewolucjonizm materialistyczny głosi, że w wyjaśnianiu czynników mikroewolucji znajduje się ostateczne i powszechne wyjaśnienie życia organicznego w całości, również faktu życia duchowego, które jest prostym epifenomenem biologicznego porządku⁶⁶. Interpretacja materialistyczna zakłada mechanistyczną lub dialektyczną koncepcję życia w czasie i w przestrzeni, nie jako hipotezę roboczą, lecz wyjaśnienie najwyższe i ostateczne⁶⁷. Niektóre wersje tego kierunku noszą nazwę ewolucjonizmu dogmatycznego⁶⁸. Materialistyczny ewolucjonizm w wyjaśnianiu powstawania i rozwoju form życia odwołuje się do sił materii jako jedynej rzeczywistości, wyłączając pozytywnie istnienie pierwszego Bytu. Jest zatem doktryną ateistyczną⁶⁹.

Ewolucjonizm spirytualistyczny powstał w wyniku idealistycznej interpretacji filozoficznej zjawisk biologicznego rozwoju, dokonanej szczególnie przez F.W.J. Schellinga i A. Schopenhauera⁷⁰.

Ewolucjonizm pozytywistyczny uczy w jakich warunkach fizyko-chemicznych jawi się nowa jakość istnienia, życie, jak również o tym, co warunkuje pojawienie się człowieka (psychiki), ale nie rozstrzyga o proporcjonalnych przyczynach powstawania tego rodzaju ożywionych bytów, ponieważ to nie należy do kompetencji nauk przyrodniczych. Ewolucjoniści tej grupy zajmują stanowisko agnostyczne odnośnie niektórych zagadnień filogenezy⁷¹. W związku z twierdzeniem, że organizmy zostały stworzone w pewnym okresie

⁶³ Por. K. Lutosławski, dz. cyt., 13.

⁶⁴ Por. J. Dembowski, dz. cyt., 10—11.

⁶⁵ Por. L. E. Otis, dz. cyt., t. I, 42.

⁶⁶ Por. M. J. Kaëlin, dz. cyt., 50.

⁶⁷ Por. tamże, 51. Por. także J. Carles, *Le transformisme*, Paris 1957, 78, 80.

⁶⁸ Por. H. Terrier, dz. cyt., 58—59.

⁶⁹ Por. tamże, 11—12.

⁷⁰ Por. M. J. Kaëlin, dz. cyt., 51.

⁷¹ Por. G. Kennedy, *Evolution and religion. The conflict between science and theology in modern America*, Boston 1957, 28—27.

rozwoju ziemi, powołane do istnienia w jednej lub kilku formach razem ze zmiennością i prawami, które nią rządzą, niektórzy odpowiadają: Nie wiemy tego i nigdy wiedzieć nie będziemy⁷².

Ewolucjonizm realistyczny

Ewolucjonizm realistyczny zrodził się w wyniku realistycznej (realizm arystotelesowsko-tomistyczny i platońsko-augustyński) filozoficznej interpretacji ewolucji biologicznej⁷³. Kierunek ten z racji uznawania istnienia Boga nosi nazwę ewolucjonizmu kreacjonistycznego, skrajnego lub umiarkowanego. Ewolucjonizm ten głosi, iż w rozwoju wszechświata co najmniej dwa fakty dokonały się w wyniku bezpośredniego działania pierwszego Bytu: powołanie do istnienia materii obdarzonej siłami rozwoju oraz powołanie do istnienia ludzkiego rozumu i woli. Kierunek ten uznaje wszelki rzeczywisty dorobek nauk przyrodniczych i w wypadku wyjaśnień zagadnienia przyczyn ewolucji szuka proporcjonalnych (również ostatecznych) przyczyn, nie ograniczając się do przyczyn najbliższych, fizyko-chemicznych. Ewolucjonizm realistyczny ma bardzo starą tradycję⁷⁴. Rozpoczyna ją nauka Grzegorza z Nyssy, który w *In Hexaemeron liber*⁷⁵ oraz w *De hominis opificio*⁷⁶ określa akt stwórczy jako pewien rodzaj impulsji, dzięki której Bóg skierowuje świat ku rozwojowi. Wszystkie byty materialne były zawarte wirtualnie (*spermatikai dynameis*) w masie bezkształtnej i homogennej, która była bezpośrednim rezultatem stworzenia⁷⁷. Ta teoria była teorią ewolucjonizmu absolutnego obejmującego materię nieożywioną i ożywioną.

Podobne myśli wypowiedział św. Augustyn w swej teorii zasad nasiennych (*rationes seminales*). W *De Trinitate* pisze on: „Wszystko to bowiem jest już stworzone w swym źródle i założeniowo w układzie swych elementów, a w sprzyjających okolicznościach powstają byty. Tak samo bowiem jak matki są płodem brzemienne, tak i świat jest brzemienno przyczynami powstawania bytów”⁷⁸. Szczegółowy wykład tej teorii kreśli Augustyn w *De Genesi ad litteram libri duodecim* twierdząc, że zarodzie życia wy-

⁷² Por. J. Dembowski, dz. cyt., 144.

⁷³ Por. L. E. Otis, dz. cyt., 91.

⁷⁴ Por. H. de Dorlodot, *Le Darwinisme au point de vue de l'orthodoxie catholique*, t. I, Bruxelles—Paris 1921, 90—105.

⁷⁵ C. 29, MG 44, col. 236 B.

⁷⁶ C. 22, MG 44, col. 204 D.

⁷⁷ Por. H. de Dorlodot, dz. cyt., 93.

⁷⁸ Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, przeł. M. Stokowska, Poznań 1962, 162.

dobrywają z ukrytych zwojów swoje liczby i rozwijają widzialne formy, które podziwiamy⁷⁹. Pogląd św. Augustyna różni się bardzo od współczesnych teorii kosmogenicznych, tak samo od ewolucji biologicznej, świadczy jednak o genialnej intuicji i gdyby teologowie rozwinięli jego myśli, nie doszłoby na pewno do wielu naiwnych tłumaczeń i dziewiętnastowiecznych kłótni o transformizm⁸⁰. Poglądy Augustyna ocenia się jako ewolucjonistyczne i bardzo postępowe⁸¹.

Augustyńską teorię zarodki życia objaśnia z punktu widzenia arystotelizmu Tomasz z Akwinu⁸². Uczy on, że wszystkie przemiany w przyrodzie, wszelkie powstawanie i rodzenie mają na celu człowieka, jego duszę dającą życie, do której dąży materia jako do ostatecznej formy. Tak więc elementy istnieją dla minerałów, te zaś dla roślin, rośliny dla zwierząt — wszystkie dla człowieka. Im szlachetniejsza jest jakaś forma i bardziej oddalona od formy elementarnej⁸³, tym więcej musi istnieć form pośrednich, przez które doszłoby się powoli do ostatecznej formy, a tym samym musi istnieć kilka kolejnych źródeł. I stąd przy zrodzeniu człowieka, u którego forma jest najdoskonalsza, istnieje kilka form i źródeł pośrednich, a przez to kilka aktów zanikania, ponieważ zrodzenie jednego jest zanikaniem drugiego⁸⁴. Zdaniem Tomasza z Akwinu w przyrodzie istnieje prawo ewolucji, ponieważ nie ma gwałtownego przeskoku od bytów najprostszych do najdoskonalszych, lecz od formy najprostszej do formy doskonałej przechodzi się przez formy pośrednie. Tomasz stosuje tę zasadę do rozwoju embrionu zwierzęcego i ludzkiego sądząc, że embrion posiada najpierw tylko życie wegetatywne tak jak rośliny, następnie zwierzęce, a dopiero gdy dany byt jest dostatecznie przygotowany, Bóg wlewa wń duszę⁸⁵. Tomasz nie był zwolennikiem ewolucji wyrażalnej współczesnymi kategoriami. Nie można jednak zaprzeczyć, że głoszone przez niego zasady o zmianie formy substancjalnej przy rozwoju embrionu dadzą się całkowicie zastosować do teorii ewolucji, obejmującej całość organizmów⁸⁶.

Między tomistyczną filozofią świata ożywionego a transformiz-

⁷⁹ Por. *De gen. ad litt.* 4, 33, 52. ML 34, 318; tamże 5, 7, 20. ML 34, 328.

⁸⁰ Por. W. Granat, *Bóg Stwórca*, Lublin 1961, 9.

⁸¹ Por. J. Mausbach, *Wesen und Stufung des Lebens nach dem hl. Augustinus*, w: M. Grabmann — J. Mausbach, *Aurelius Augustinus, Die Festschrift der Görres-Gesellschaft zum 1500 Todestage des Heiligen Augustinus*, Köln 1930, 181.

⁸² Por. *Summa Theologica* I, q. 115, 2 c.

⁸³ Por. *Summa contra gentiles*, III, s. 22.

⁸⁴ Por. tamże, II, c. 89.

⁸⁵ Por. S. th., I, q. 62, a. 5, ad 1.

⁸⁶ Por. A. Słomkowski, *Problem pochodzenia człowieka*, Poznań 1957, 216.

mem rozważanym w swej istocie nie istnieje przeciwieństwo⁸⁷. Filozofia ta jest całkowicie otwarta dla ewolucji⁸⁸. Zmienność w przyrodzie ma uzasadnienie już w samej strukturze bytu. W systemie tomistycznym, w filozofii bytu materia pierwsza jest sama dla siebie bez treści. Może przyjąć każdą treść i wraz z formą ukonstytuować każdy byt. Tak więc materia jest podstawą ewoluowania świata⁸⁹.

LE PROBLÈME DE L'ÉVOLUTION

L'évolutionisme a pour nous en principe un sens triple. Nous le considérons comme une méthode d'investigations biologiques, comme une interprétation historique et enfin comme une interprétation philosophique de la théorie biologique du développement des êtres vivants.

On admet que le problème de l'évolutionisme se présente sous trois aspects: naturaliste, philosophique et théologique qui, tous trois, sont en liaison stricte entre eux. L'effacement des différences qui existent entre eux mène à des malentendus et à des erreurs méthodologiques. Les représentants contemporains de la philosophie de l'être sont de l'avis que, afin d'éviter ces erreurs, il est tout particulièrement important de discerner entre la connaissance sous l'aspect du *comment* et la connaissance sous l'aspect du *pourquoi*. Les sciences naturelles mettent au clair et pourront peut être un jour tout nous expliquer et nous dire quel est ce monde des phénomènes, mais elles ignorent le pourquoi de tout ce qui est, de ce qui existe, elles en ignorent aussi les causes les plus profondes.

Pour mettre au point l'évolution à la lumière des causes les plus profondes dans le domaine philosophique, il faut prendre égard à la déviation du principe de causalité, ce qui s'est répercuté aussi sur le domaine des sciences naturelles. Le problème des causalités apparaît d'une façon toute particulière dans l'extrapolation de l'explication des mécanismes microévolutionnaires sur les procès de la macroévolution. Il faut se souvenir cependant, que la détermination des conditions de provenance ou du développement des êtres vivants ne résout point le problème des causes réelles et proportionnelles de l'apparition d'une réalité nouvelle, de la vie. En expliquant la genèse et le développement de la vie, on peut en appeler à la théorie de causalité ou aux principes de dialectique, on peut aussi accentuer le fait de l'indéterminisme des phénomènes physiques, mais tout ceci ne peut expliquer les causes réelles de l'évolution.

La conception des principes de causalité basés sur la théorie de la structure composée de l'être, nous permet d'observer que, du point de vue philosophique, le problème réel de l'évolution ne concerne pas tant le passage d'une forme de la vie végétale ou animale à une autre, que le passage de la matière inanimée à la matière animée, ainsi que du niveau animal au niveau humain.

Il semble que la rencontre de deux domaines de connaissance, de la science de la philosophie dans un seul sujet d'investigations, les méthodologies distinctives étant conservées, produit que la théorie naturaliste de l'évolution obtient une interprétation philosophique et devient une doctrine, dans laquelle

⁸⁷ Por. P. M. Perier, *Le transformisme, L'origine de l'homme et le dogme catholique*, Paris 1937, 153.

⁸⁸ Por. A. D. Sertillanges, *L'idée de création et ses retentissements en philosophie*, Paris 1945, 131.

⁸⁹ Por. A. Krapiec, *Aspekty filozoficzne teorii ewolucji*, dz. cyt., 783.

les éléments naturalistes et philosophiques sont non seulement strictement liés entre eux, mais entremêlés même. De telles constructions mentales, composées d'éléments de connaissances naturalistes et philosophiques portent le nom d'évolutionisme, dans le sens large du mot. Ces constructions naissent actuellement aussi sur la voie de l'extrapolation des notions et des méthodes biologiques dans les domaines qui lui sont incommensurables.

Quoique la théorie philosophique n'ait pas d'influence sur la valeur des preuves naturalistes en faveur du fait de l'évolution, on admet toutefois, en dépendance des principes acceptés et d'une interprétation philosophique différente, diverses formes de l'évolutionisme, tout en faisant certaines simplifications. Ces formes sont par exemple positivistes, matérialistes, spiritualistes et réalistes. Ces dernières ont une tradition très ancienne dans la pensée philosophique chrétienne.